

KURJER RA

Pismo społeczne, polityczne, ekono
Wychodzi we wtorki, czwartki i

№ 54
Pолучено отъ редактора 8-го Генерала
Градска 11 экземпляровъ газеты
„Kurjer Radomski” № 32
выпущенныхъ изъ типографіи бр. Трибони-
скихъ.
1906 года, 8 час. — мин.
по полу 8-мь
Цензора М. М. М. М.

WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, pół-
rocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1,
miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb.
5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60,
kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, pół-
rocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyn-
czy kop. 5.

Przedpłatę i ogło-
szenia przyjmuje
Administracja
„Kurjera”

Drobne rękopisy
nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji

Radom, ulica Lubelska № 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świą-
tecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni
świętecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Przyjmują również
księgarnie oraz
agentury w mia-
stach i miaste-
czkach.

Zmiana adresu
pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na 1 stronie za wiersz garmon-
towy lub jego miejsce kop. 30.
Nekrologi za wiersz kop. 15.

Reklamy, nadesłane po tekście za
wiersz petitowy lub jego miejsce
kop. 20.

Ogłoszenia zwykłe pierwszy
raz kop. 10, następnie po kop. 5
za wiersz petitowy lub jego miejsce.
Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kurjera Radomskiego przyjmuje Biuro Metzla Warszawa Krak. Przedm. 53.

Od administracji.

Sz. Prenumeratorów oraz agen-
tury prosimy o uregulowanie prenu-
meraty.

OD REDAKCJI.

Sz. Korespondentów naszych pro-
simy o łaskawe nadsyłanie częstszych
korespondencji podług wzorów, po-
danych przez nasze kwestjonariusze

Program Agrarny Związku Po-
stępowo Demokratycznego do naby-
cia w Administracji Kurjera Radom-
skiego. Cena 40 kop.

Uniwersytet ludowy.

(dalszy ciąg)

Inny typ uczelni przedstawiają tak zwane
uniwersytety chłopskie w Danji i na półwyspie
Skandynawskim. Są to wyższe szkoły dla doro-
słych włościan. Projekt zakładania szkół tego
rodzaju powstał w Danji. Inicjatorem był Grund-
twig — teolog i historyk z wykształcenia, poeta i
pedagog z powołania. Początkowo nauczanie mia-
ło charakter czysto religijny, a celem było prze-
dewszystkiem umoralnienie włościan. Z czasem
jednak program ten rozszerzono i obecnie uni-
wersytety ludowe tego typu na celu mają wy-
kształcenie ogólne. Danja posiadała w r. 1894
już 30 takich wyższych uczelni dla włościan (lud-
ności ma 2½ miliona); podług obliczeń wypada
1 słuchacz uniwersytetu ludowego na 6 mieszkań-
ców ludności wiejskiej.

Za przykładem Danji poszła Szwecja i Nor-
wegja. Uległ tylko gruntownej zmianie kierunek;
tutaj odrazu za cel sobie postawiono wykształce-
nie ogólne i polityczne, a nie religijno-moralne.
Na czele stanęli wybitni przywódcy ruchu ludowe-
go — pionierowie wykształcenia ogólnego wśród
mas włościańskich. Poparci przez frakcję ludo-
wą w parlamencie uzyskali stałą zapomogę z fun-
duszów państwowych. W 1894 r. Szwecja i Nor-
wegja posiadały 45 uniwersytetów chłopskich.
Wykłady tu nie mają na celu wiadomości praktycz-
nych, cel ich zupełnie odmienny. „Nie odrywa-
jąc chłopca od roli, mówi jeden z dyrektorów uni-
wersytetu, nie tworząc z niego maszyny, zdol-
nej do tego lub owego fachu, starają się uniwer-
sytety obudzić w nim poczucie godności własnej,
dać mu chociażby ogólne pojęcie o skarbach, na-
gromadzonych przez ludzkość całą w dziedzinie
nauk i sztuk i uprzyścić mu te rozkosze umy-
słowe, które dotychczas były wyłącznym przywi-
lejem wykształconych warstw społecznych... cel
to zupełnie idealny; ani świadectw, ani praw uni-

uniwersytety chłopskie nie dają — wychowawcy ich
nie osiągną żadnych bezpośrednich korzyści...
Pomimo to jednak, pomimo dość znacznej opłaty
(25 rb. rocznie) wszystkie uczelnie są przepełnio-
ne, zjeżdżają się włościanie z najodleglejszych za-
kątków, a biedni rolnicy i parobcy nieraz odma-
wiają sobie najniezbędniejszych potrzeb, aby móc
przepędzić kilka zim w szkole wyższej. Rok szkolny
rozpoczyna się 1 listopada i trwa do końca kwiet-
nia, zależnie od stanu robót w polu; dla kobiet
zaś od 1 maja do sierpnia. Przy szkołach znaj-
dują się internaty. Program nauk nie wszędzie
jest jednakowy — zależne to od warunków i po-
treb danej miejscowości. Jednym z głównych
jednak przedmiotów jest historia

System wykładów zerwał stanowczo z dawną
pedagogią i starą rutyną. Nie przeciąża się tu-
taj pamięci ucznia faktami; w historii np. wykła-
dają się dzieje cywilizacji ojczyznej na tle dzie-
jów powszechnych w powiązaniu przyczynowym,
przedstawiając jej najważniejsze momenty zwrotne.

Olbrymie również znaczenie posiada ciągle
obcowanie uczniów z profesorami; wspólne rozmowy,
dysputy i dyskusje na najrozmaitsze tematy nauko-
we, roztrząsanie kwestji bieżących, społecznych
i politycznych — wszystko to razem kształci i po-
ucza, wywiera potężny wpływ kulturalny i oby-
watelski na umysły słuchaczy, którzy po powro-
cie na wieś stają się ośrodkami kultury, ogniskami,
skąd czerpie światło i zachętę do nauki bliż-
sze i dalsze otoczenie. To też uniwersytety lu-
dowe są tam już dzisiaj czymś niezbędnym; wzra-
stają one w liczbę, frekwencja zwiększa się z roku
na rok.

Na początku sezonu szkolnego, mówi jeden
z podróżników, panuje na całym obszarze ziemi
duńskiej wielki ruch wśród mieszkańców. Wszyst-
kie pociągi są przepełnione: ludność wiejska w
wieku od lat 17 do 45 dąży do uniwersytetów;
a tam o miedzę — w Niemczech, dodaje złośliwie,
odbywa się również wielka wędrówka z powodu...
brania rekrutów!

Wybraliśmy zasadnicze typy i organizacje
uczelni ludowych — angielskie, jako typ uniwersy-
tetów wiejskich — duńskie i szwedzkie, jako typ
uniwersytetów chłopskich. Na tych wzorach kształ-
towały się wyższe uczelnie ludowe wśród wszyst-
kich ludów Zachodu z odpowiednim, rzecz natu-
ralna, przystosowaniem do warunków miejscowych.

Zobaczmy teraz, jak rzecz się przedstawia na
ziemiach polskich.

Dotychczas powstanie tego rodzaju instytu-
cji u nas możliwym było jedynie pod zaborem
austriackim. Inicjatywa wyszła w Galicji nie z
łona jednak uniwersytetu. Zasługa całkowicie na-
leży się naszej postępowej młodzieży. W 1898
roku „Zjednoczenie młodzieży” postanowiło zało-
żyć uniwersytet ludowy i oddawać połowę docho-
dów organizacji na rzecz instytucji powyższej.
Było to w roku jubileuszowym Mickiewicza. In-
stytucja otrzymała nazwę: „Towarzystwo uniwer-
sytetu ludowego imienia Adama Mickiewicza”.

„Celem T-stwa, opiewa § 3 statutu, jest popula-
ryzowanie wiedzy we wszystkich jej gałęziach:
a) systematyczne kursy popularne i odczyty z roz-
maitych działów wiedzy w miastach, miasteczkach
i wsiach, b) pogadanki naukowe, c) wydawnictwa
tanich dzieł i pism treści naukowej, zakładanie
czytelni, d) ogłaszanie konkursów na popularne
wydawnictwa, e) wycieczki naukowe, f) zakłada-
nie oddziałów uniwersytetu na prowincji, g) wspie-
ranie towarzystw o podobnych celach.*)

W 1899 r. wygłoszono 85 prelekcji z nauk
przyrodniczych, historycznych i społecznych. Dzia-
łalność rozszerzono odrazu i na prowincję. Kur-
sy składały się z 6 odczytów. Wśród słuchaczy
50% stanowili robotnicy; bilet wejścia na odczyt
5 centów (4 kop.), na serję z 6 odczytów — 20
centów (16 kop.). W roku szkolnym 899 | 900
w Krakowie uczęszczało ogółem 17457 słuchaczy,
w tym 6400 robotników.

W rok po założeniu U. L. im. Mickiewicza
Uniwersytet Lwowski zakłada „Powszechne Wy-
kłady Uniwersyteckie” o charakterze urzędowo-
stanicyjowskim, w celu przeciwdziałania uczelni
ludowej im. Mickiewicza.

Ażeby dać pojęcie jak są traktowane wykła-
dy w U. L. im. Mickiewicza podajemy treść dwu
kursów — przyrodniczego i historycznego.

„Zagadnienia przyrodnicze” — 6 wykładów z
obrazami niktującymi.

Wykład I. Sposoby badania (dedukcja i indukcja).
Przypuszczenia (hipotezy) a prawa przyrodnicze. Grani-
ce poznania i badania rozszerzają się. Starożytność a
czasy nowe. Pojęcie „cudu”. Ilość zagadek nierozwią-
zanych i przypuszczeń nieudowodnionych zmniejsza się.
Wykład II. Zagadnienia astronomiczne. Powstanie sy-
stemu słonecznego; powstanie i kształt ziemi. Pojęcie
dawne o wszechświecie: Biblia, Arystoteles, Ptolome-
usz. Pojęcia nowsze — Kopernik, Kepler. Hipoteza La-
place’a i najnowsze badania. Wykład III. Zagadnie-
nia astronomiczne. Nieco o instrumentach astrono-
micznych — lunety, teleskopy, refraktory. Metody bada-
nia odległości, wielkości, ciężaru, składu chemicznego
słońca, gwiazd, planet. Przypuszczenia astronomiczne co
do gwiazd, słońca, mgławic, komet. Kwestja zamieszka-
ności planet. IV. Zagadnienia odnoszące się do naszej
ziemi: Wielkość, ciężar, wnętrze ziemi, geologia dyna-
miczna. Krótki pogląd na tworzenie się skorupy ziemi.
Zjawiska meteorologiczne (grad, śnieg, deszcz, rosa i t. d.)
V. Zagadnienia odnoszące się do istot żyjących na zie-
mi (biologiczne). Początek życia organicznego. Prze-
miana gatunków. Zwierzęta kopalne (paleontologia) VI
Wykład. Teoria Darwina i następców. Przypuszczenia
o pochodzeniu człowieka. Początki mowy.

Z powyższego sędzić już możemy jak szero-
ko przedmiot jest ujęty. Tu nie tylko chodzi o
pewien zasób wiadomości oderwanych z dziedzi-
ny przyrody. Prelegent traktuje rzecz z szer-
szego punktu widzenia; opiera się na podłożu fi-

*) Fakt charakterystyczny. Nasze cesarsko-królewskie
sferę rządzące Galicją tak zw. stańczycy krzywym okiem patrz-
na tę instytucję ludową. „Wysoka ces. — królewska Rada szkol-
na” odmówiła lokali szkolnych na wykłady wieczorne U. L., uc-
niom szkół średnich zabroniono uczęszczania na wykłady, nauczy-
ciela zaś gimnazjalni zmuszeni byli usunąć się z liczby prelegien-
tów! Jako motyw odmowy podano: 1) wykłady obejmują historję
porozbiorową i czasy obecne, na poruszanie zaś tej drażliwej kwe-
stji ces. — królewski lojalizm stańczyków zgodzić się nie może 2)
wśród prelegentów było kilku socjalistów teoretyków.

lozoficznym, daje syntezę, wytwarza pewien światopogląd — daje więc to, co ma głównie na celu ideał wykształcenia ogólnego. W ten sposób traktowane są wszystkie przedmioty w uniwersytetach ludowych wszędzie na Zachodzie i w Galicji

Podajemy jeszcze dla przykładu plan wykładów D-ra K. Gorzyckiego**) z dziedziny historii. Prócz właściwej historii Polski, wziętej ogólnie, w całości — prelegent dał specjalny kurs historii chłopów w Polsce podług następującego planu:

1) Chłopi jako wolni, „rodowcy“. 2) Chłopi, jako poddani książąt. 3) Chłopi jako poddani prywatnych właścicieli dóbr. 4) Zmiany w położeniu społecznym chłopów pod wpływem osadnictwa niemieckiego. 5) Poddaństwo chłopów od XVI do XVIII w. 6) Reformy w położeniu społecznym chłopów od konstytucji 3 maja do zniesienia pańszczyzny.

Z powyższych przykładów — a zaznaczamy raz jeszcze, w ten sposób traktowane są wykłady wszędzie na Zachodzie — widzimy, że wszelkie zagadnienia są stawiane w sposób rzetelnie naukowy, bez żadnych obsłonek rzucane są słuchaczom hipotezy lub prawdy naukowe bez względu na sprzeczność z tym lub innym panującym dzisiaj jeszcze dogmatem; słuchacz zaczyna się orjentować, rozumieć otaczającą go przyrodę, swoje stanowisko we wszechświecie oraz w społeczeństwie — poznaje ile pracy, wysiłków i krwi złożyła ludzkość w ofierze nauce, jakimi drogami dążyła do zdobycia prawd naukowych.

Apostołowie wykształcenia ogólnego wśród mas ludowych nie stali na ciasnym stanowisku tej lub innej etyki wyznaniowej. Szli z wiarą w umoralniający wpływ oświaty i nie zawiedli się. „Prawie napewno można przepowiedzieć, mówi jeden z dyrektorów uniwersytetu ludowego w Szwecji, że jednocześnie z założeniem uniwersytetu chłopskiego w jakiegokolwiek bądź miejscowości, powstanie tam kilka bibliotek, zawiąże się jakieś towarzystwo śpiewacze, zaczną wychodzić miejscowe pismo i t. p. Zmniejszy się natomiast liczba karczem. W ten sposób cywilizujący wpływ wyższej szkoły obejmuje całą daną miejscowość...“

Przytoczmy na zakończenie zdanie o wyższych uczelniach ludowych profesora angielskiego (Russel), który w ten sposób wyraża swój sąd o kilkudziesięcioletniej pracy społeczeństwa swego na polu szerzenia wykształcenia ogólnego wśród szerokich mas społecznych.

„System University-Extension ma na celu wyrobić w słuchaczach dorosłych należyty pogląd na życie, nauczyć poprawnego myślenia, przyzwyczaić do czytania, słowem obudzić życie umysłowe.

University-Extension nie mają na celu stworzenia uczonych lub pobudzania ludzi o średnich zdolnościach do tego, aby porzucili swe zajęcia zarobkowe i weszli na nową drogę, na której spotkać ich może gorzkie rozczarowanie. Przeciwnie, cel nowych uczelni jest: danie możliwości ludziom różnych profesji i stanowisk poznania wyższych ideałów i zrozumienia swego stanowiska w społeczeństwie. Chodzi przede wszystkim o obudzenie dążenia do samouctwa i wskazanie, jak najużyteczniej zająć należy wolne od pracy chwile.“

* * *

My, pod zaborem rosyjskim, o Uniwersytecie Ludowym dotychczas marzyć nawet nie mogliśmy. Mieliliśmy w ważniejszych ogniskach umysłowych Królestwa co najwyżej kilka do roku odczytów, przeważnie przyrodniczych, dla inteligentnego i pół-inteligentnego ogółu. Wina tu nie nasza, lecz potwornych warunków, w jakich byliśmy dotychczas. Każdy odczyt, nawet nie mający nic wspólnego ani z polityką, ani z zagadnieniami społecznymi przejść musiał przez cały szereg cenzuralnych przetaków, przebrnąć przez cały szereg policyjnych potrzasków.

W takich warunkach o pracy systematycznej, ujętej w pewną całość, mowy być nie mogło.

To też mieliśmy np. w Muzeum przemysłu i handlu w Warszawie w jednym tygodniu odczyt o analizie spektralnej, w drugim — o królu koreań-

skim, w trzecim znów o zwierzętach kopalnych i t. d.

Ruch w kierunku zakładania uniwersytetów właściwych rozpoczął się dopiero w dobie obecnej.

W Warszawie istnieją już systematyczne „Wykłady Powszechne“, wiadomo nam skądinąd, że krzątają się już około założenia stałej instytucji — Uniwersytetu ludowego. To samo daje się spostrzegać i na prowincji: w Lublinie, Częstochowie, wreszcie i w naszym Radomiu. Grono ludzi dobrej woli zajęło się tą sprawą i złożyło statuty do zarejestrowania. I nie ulega chyba żadnej wątpliwości, że projekt przyjdzie do skutku, a praca rozpoczęta znajdzie poparcie wśród ogółu — przede wszystkim zaś wśród tych, dla kogo Uniwersytet jest przeznaczony — wśród szerokich warstw pracujących.

Z. G-ski.

Statuty Radomskiego Towarzystwa „UNIWERSYTET LUDOWY“

(projekt podany do zarejestrowania).

§ 1. T-stwo, pod nazwą „Uniwersytet Ludowy“ zakłada się w m. Radomiu z prawem rozciągnięcia działalności na cały obszar w granicach gub. Radomskiej w celu szerzenia oświaty.

§ 2. Założycielami T-stwa są: Dr. Henryk syn Maurycego Fidler, doktor Antoni syn Tomasza Szczepaniak i pom. adw. przys. Władysław syn Teofila Roguski; wszyscy — mieszkańcy miasta Radomia.

§ 3. Członkiem „Uniwersytetu Ludowego“ może być każdy opłacający składkę 6 rb. rocznie, lub też 100 rubli jednorazowo.

§ 4. Członkowie T-stwa występują z powyższego po zawiadomieniu o tym na pół roku przed terminem przewodniczącego Zarządu pod warunkiem spłacenia wszystkich przypadających na nich zaległości.

Uwaga. Stowarzyszony, nie opłacający w przeciągu 1½ r. składki, zostaje wykreślony z listy członków T-stwa.

§ 5. Opłata składek kwartalna, z góry.

§ 6. Na czele T-stwa stoi Zarząd, składający się z przewodniczącego, sekretarza, skarbnika, bibliotekarza i 2 członków zarządzających: działem technicznymi i organizacyjnym.

§ 7. Członkowie Zarządu są obierani na rok jeden przez walne zgromadzenie zwykłą większością głosów; głosowanie tajne.

Uwaga II. Wybory są prawomocne przy obecności na walnym zgromadzeniu najmniej połowy rzeczywistych członków T-stwa.

§ 8. Na wypadek ustąpienia lub śmierci jednego z członków Zarządu miejsce jego obejmuje kandydat, który otrzymał najwięcej po ustępującym członku głosów.

§ 9. Obowiązki Zarządu:

A) przestrzeganie wykonywania niniejszej ustawy;

B) zwoływanie walnych zgromadzeń w porządku przewidzianym;

C) wykonywanie uchwał zgromadzenia ogólnego;

D) zarządzanie działem gospodarczym i pieczę nad inwentarzem T-stwa;

E) wcielanie w czyn w miarę możliwości:

a) pojedynczych lub serji odczytów z nauk przyrodniczych, historii, literatury, filozofii, nauk społeczno-ekonomicznych i prawno-politycznych;

b) systematycznych wykładów poszczególnych przedmiotów ze wszystkich dziedzin nauki, włącznie z nauką czytania, pisania i rachunków; — wreszcie

c) wieczorów artystycznych, koncertów, przedstawień teatralnych, deklamacji, oraz demonstrowania obrazów z dziedziny nauki i sztuki.

§ 10. Miejscem zamieszkania Zarządu T-stwa jest m. Radom.

§ 11. Zgromadzenia ogólne są: *zwyczajne* — zwoływane przez Zarząd raz na kwartał w terminach przez Zarząd ustanowionych i — *nadzwyczajne*, na żądanie chociażby 1/5 części członków T-stwa

§ 12. Walne zgromadzenie na początku każdego nowego roku obiera członków Zarządu, co kwartał zaś przyjmuje sprawozdania z działalności Zarządu i za pomocą uznania lub krytyki kieruje działalnością T-stwa zgodnie z jego celem.

§ 13. Sekretarz Zarządu prowadzi księgę protokołów posiedzeń Zarządu, księgę kontroli, podań i statystykę słuchaczy.

Uwaga. Wszystkie uchwały, oraz wyniki sesji Zarządu U. L. są natychmiast ogłaszane w prasie.

§ 14. Kasjer Zarządu U. L. wciąga wszystkie wkłady i wydatki T-stwa do ksiąg sznurowych, poświadczonych przez Zarząd za pomocą podpisów własnoręcznych i sprawdzonych przez członków T-stwa na pierwszym walnym zgromadzeniu.

§ 15. Bibliotekarz U. L. prowadzi katalogi, skorowidze, oraz księgę inwentarza naukowego T-stwa.

§ 16. Raz do roku na jednym ze zgromadzeń kasjer i bibliotekarz dają sprawozdanie ze swoich działań.

§ 17. W celu bardziej skutecznego szerzenia oświaty U. L. ma prawo w rozmaitych miejscowościach gub. Radomskiej otwierać oddziały, zakładać biblioteki i czytelnie, tworzyć laboratorja, gabinety naukowe i muzea.

§ 18. Na wykłady, odczyty, pogadanki i t. p., urządzone przez U. L., mają prawo wejścia wszyscy bez różnicy wieku i płci za opłatą, ustanowioną przez Zarząd T-stwa.

§ 19. Zmiana niniejszych statutów, jak również rozwiązanie T-stwa, za wyjątkiem wypadków, przewidzianych prawem z d. 4 marca r. b., może nastąpić jedynie na żądanie ogólnego zgromadzenia, składającego się co najmniej z 1/2 stowarzyszonych i za zgodą 3/4 obecnych na walnym zgromadzeniu.

§ 20. Na wypadek rozwiązania T-stwa, majątek jego przechodzi w całości na rzecz Radomskiego T-stwa Dobroczynności z wyłączeniem przeznaczeniem dla Czytelni Bezpłatnej, znajdującej się przy wyżej wzmiankowanym T-stwie.

Okóło Izby państwowej.

Z frakcji parlamentarnej związku autonomistów.

(Koresp. własna Kurjera Rad.)

Partja „wolności“ wyłoniła komisję, która ma się zająć opracowaniem projektu do prawa o samorządzie ziemskim i miejskim. Do udziału w pracy została zaproszona frakcja autonomistów; udział frakcji ma polegać na wskazówkach delegatów rozmaitych grup narodowościowych, dotyczących pewnych miejscowych osobliwości społecznego ustroju.

Dla omówienia propozycji zostało zwołane posiedzenie. Z początku rozległy się głosy, aby delegatów nie przysyłać, lecz samodzielnie opracować projekt frakcji; głosy te jednakże okazały się w mniejszości; propozycja została przyjęta.

Dzisiejsze, drugie z kolei, posiedzenie miało być poświęcone wyborowi delegatów. Lecz na porządek dzienny wniesiono sprawę niecierpiącą zwłoki. Chodziło o wypracowanie pewnych zasad reformy rolnej, które dzisiaj miały być przedstawione komisji do sprawy agrarnej, rozpoczynającej swą działalność. Jak wiadomo frakcja autonomiczna postanowiła wypracować takie zasady reformy rolnej, które najwięcej odpowiadałyby temu stanowisku, jakie zajęła frakcja. W dyskusji niespodziewanie nastąpił rozdźwięk. Jednomyślności co prawda w tym względzie nigdy nie było; różnorodny skład frakcji na to nie pozwalał; jednakże przed tym nastąpił pewien kompromis. Grupy zrobiły sobie wzajemne ustępstwa.

Dzisiejsze posiedzenie znowu nasuwa pewne wątpliwości co do tego, czy nastąpi jednomyślność w powzięciu pewnych zasad reformy rolnej.

Żeby nie być gołosłownym, przytoczę te głosy, które się dzisiaj dały słyszeć.

Ks. Sągajło proponuje uznać konieczność utrzymania własności prywatnej; motywuje swoje twierdzenie tym, że grupy narodowościowe w znacznej większości wypowiedziały się za tą zasadą.

Dep. Czyżewski nie widzi potrzeby specjalnie podkreślać i uogólniać tej konieczności; sam robi błąd swego poprzednika i proponuje frakcji wypowiedzieć się za unarodowieniem ziemi. Na odmiennym stanowisku stoi ks. Trasun. Proponuje wysunąć dwie zasady: 1) konieczność nadziału małorolnych i bezrolnych włóscian, 2) konieczność wywłaszczenia.

Zebranie ostatecznie nie przychodzi do żadnego wniosku w tej kwestji i debaty odkłada do jutra.

Co się tyczy drugiej kwestji, będącej na porządku dziennym, sprawy wyboru do komisji, to dyskusja została nieumiejętnie poprowadzona przez przewodniczącego. Obradowano znowu nad tym, co już zostało przesądzone. Określone rezolucji nie przyjęto; wybory odłożono do jutra.

* * *

Socjalni demokraci w liczbie 21 wystąpili z grupy pracy utworzyli oddzielną frakcję. Utworzono

**) Autor dzieła: „Zarys historii społecznej państwa polskiego“.

własny komitet wykonawczy, postanowiono występować samodzielnie, w niczym nie uzależniać swych wystąpień od wystąpień grupy pracy.

* * *

32 członków grupy pracy wystąpiło z samodzielnym projektem reformy rolnej. Główny punkt brzmi: „w państwie rosyjskim niema prywatnej własności ziemskiej.“ Odlam ten znajduje się pod wpływem socjalistów-rewolucjonistów.

* * *

Koło polskie przeznaczyło następujących posłów do komisji parlamentarnych, zajmujących się układaniem projektów prawa: o zebraniach Zaglencznego i ks. Fulmana, związkach i stowarzyszeniach Świeżyńskiego i Paderewskiego, komisji finansowej Kinorskiego i Suchorzewskiego, budżetowej hr. Tyszkiewiczza i Grabskiego, komisji wykonywania budżetu Czetwertyńskiego i Rządu.

* * *

Posłowie socjaliści z Kaukazu ogłosili w dziennikach petersburskich następującą uchwałę z powodu ustanowionej przysięgi: „Podpisujemy przyrzeczenie, zawarte w ustawie Dumy, aby móc spełnić wręczony nam mandat. Zaznaczamy jednakże, że uznajemy zobowiązania polityczne tylko wobec narodu.“

* * *

Posłowie z Grupy Pracy otrzymują wciąż mnóstwo listów z pogrózkami od „prawdziwych Rosjan“. Najwięcej takich listów otrzymują: duchowny Afanasjew, Aładzin i Siedelnikow.

Protest.

D. 24 b. m., w „Kurjerze Warszawskim“ napotyamy „Adres kobiet z Królestwa Polskiego“ do „Prześwietnego Koła Polskiego“. Uogólnianie adresu jednego „Związku, umysłowo pracujących Polek“, do kobiet całego Królestwa Polskiego, jest błędem rażącym i uzurpacją.

Uważamy też za konieczne przeciwko niej zaprotestować, gdyż ani „Polski związek równouprawnienia kobiet“, ani „Koło pracy kobiet“, ani wiele innych organizacji kobiecych z adresem tym nie miały nic wspólnego.

Nie solidaryzują się też one z tym wystąpieniem, bo uznają, że kobiety praw dla swj płci nie mogą i nie powinny wypraszać, ale zdobywać muszą na równi z prawem przedstawicielstwa powszechnego w ciałach prawodawczych.

Zdobywać, nie przez korne adresy i zapewnienie zaufania do posłów, lecz przez usilne oddziaływanie na opinię publiczną i wzbudzenie w kobietach wszystkich warstw społecznych żywiłowego poczucia swoich praw, a w mężczyznach obowiązku usunięcia ciężkiej krzywdy bezprawia kobiet.

Zespół w tych dążeniach wytworzy tak ogólne i tak potężne żądanie równouprawnienia kobiet, że ci, którym przyjdzie ustanawiać prawodawstwo, żądaniu temu będą już musieli zadość uczynić.

W tym duchu zostały wydane odezwy do społeczeństwa, której treść przy niniejszem załącza „Polski Związek równouprawnienia kobiet“.

Obywatelki i Obywatele!

Obrzymia fala dążeń wolnościowych ogarnęła Europę wartkim prądem. Współcześnie, niemal we wszystkich krajach, rdza cierpień i gorczy przeżarła okowy uległości, ciemnoty, bierności; rozlega się coraz potężniejszy chór głosów, żądających powszechnego przedstawicielstwa ludu w ciałach prawodawczych, a przez to możliwości tworzenia nowych form życia, bardziej odpowiadających potrzebom i dążeniom ludzkości.

W chórze tym, donośniej i ogólniej, niż kiedykolwiek odzywają się wszędzie głosy kobiet, żądających równouprawnienia.

My, kobiety polskie, również domagamy się praw wyborczych, w imię sprawiedliwości i praw człowieka. Domagamy się ich, jako niezbędnego środka dla swobodnego rozwoju naszej indywidualności, zdobycia równoprawnego stanowiska w rodzinie i społeczeństwie, a więc i prawidłowego życia ludzkości, złożonej zarówno z kobiet jak i z mężczyzn. Bez praw wyborczych nie możemy spełnić w całej rozciągłości zadań swych i obowiązków w rodzinie i społeczeństwie, bo nie zdołamy dość potężnie współdziałać dla tych potrzeb i dążeń, których w ludzkości jesteśmy wyrazicielkami. Wykluczenie kobiet z grona wyborców, to bezprawie, które zuieczuła sumienie powszechne na szereg innych bezpraw, to krzywda, która się mści srogo na całym społeczeństwie, obniżając jego poziom etyczny i zdrowotny. Żądamy więc usunięcia tej krzywdy, żądamy powszechnego, równego prawa wyborczego, przy bezpośrednim tajnym głosowaniu, bez różnicy wyznania narodowości i płci. Wzywamy wszystkich współobywateli, którym dobro

powszechne i postęp kultury narodowej są drogą, by usiłowania nasze popierali, szerząc ideę równoprawienia kobiet czynem i słowem, we wszystkich warstwach społecznych.

Z Kraju.

Sąd wojenny.

D. 29 b. m. w Warszawie sąd wojenny rozpatrywać będzie sensacyjną sprawę członków komitetu warszawskiej organizacji wojskowo-rewolucyjnej. Oskarżonych jest 20-tu w tej liczbie oficerowie: Gamalej, Awenizow i bracia Trjansowie, oraz szeregowcy: Zolotuchin, Sokołow, Biriziew i Kniazinskij.

Wybory w Chełmskim.

Wobec mających się odbyć wyborów na posła do Dumy państwowej od ludności prawosławnej w gub. siedleckiej i lubelskiej tworzy się specjalne stronnictwo ludowe (rusińskie), które stawia swój własny program polityczny. Do tej pory kierownictwo nad ludem rusińskim tych gubernji znajduje się w rękach urzędników i duchownych pochodzenia rosyjskiego, którzy pod mianem interesów ludności prawosławnej rusińskiej uprawiają swoje własne dążenia polityczne i stawiają własnych kandydatów z grona „prawdziwych rosjan“. Właśnie ci rosjanie wystawili program wyłączenia powiatów wschodnich gub. lubelskiej i siedleckiej z obszaru geograficznego Królestwa Polskiego i przyłączenia ich do gub. wołyńskiej. Nadto niepowołani kierownicy ludności rusińskiej stawiają jako program ludności rusińskiej obronę prawosławia i ściśle zjednoczenie z narodem rosyjskim. Tymczasem tworzące się stronnictwo ludowe nie życzy sobie przyłączenia do gub. wołyńskiej i stawia za warunek przyszłemu posłowi obronę wyłącznie interesów i kulturalnych potrzeb ludności rusińskiej, zamieszkującej w tych powiatach. Z powyższych względów stronnictwo postawi własnego kandydata.

= Krążą pogłoski, że p. Zaremba, były prezydent m. Radomia, zostaje przeniesiony do biura warszawskiego generał-gubernatora, jako kierownik wydziału do spraw miejskich.

Z instytucji społecznych.

Lutnia.

We wtorek d. 26 czerwca odbyło się w lokalu Lutni nadzwyczajne ogólne zebranie członków czynnych Towarzystwa, które miało na celu omówienie środków, któreby mogły wpłynąć na rozwój Towarzystwa. Zebrało się z górą trzydziestu członków, a w tej liczbie siedem przedstawicieli chóru żeńskiego, co na nasze zwyczaje dowodzi wielkiego zainteresowania i dobrych chęci, gdyż zwykle tego rodzaju zebrania miały jedną lub najwyżej dwie przedstawicielki.

Nowoobрани prezes p. Maciej Glogier, właściwie mówiąc, nie, nowy prezes, gdyż przed dwoma laty z wielkim pożytkiem dla Towarzystwa piastował ten urząd, na wstępie posiedzenia odczytał zgromadzeniu złożoną przez siebie deklarację, w której zastrzeżenie, że wskutek nadmiaru pracy, nie może poświęcić zbyt wiele czasu interesom Lutni, lecz w granicach możliwości uczyni wszystko, aby Lutnię podnieść do należytej wysokości i w tym względzie liczy na pomoc całego Towarzystwa. W dalszym ciągu prezes oddał do uznania ogólnego zebrania projekty Zarządu przyszłej działalności.

Za podstawę swojej pracy Zarząd projektuje przyjąć chór męzki, jako już mniej więcej zorganizowany i potrzebujący tylko powiększenia; przez czas ferji letnich, trwających dwa miesiące, poczynione będą próby zorganizowania chóru żeńskiego, który wprawdzie egzystuje na liście, lecz na lekcjach świeci pustkami, następnie wkrzeszenia orkiestry.

W tym celu przez czas wakacyjny pożądanę jest zgłaszanie się kandydatek do chóru żeńskiego i kandydatów do orkiestry, aby z rozpoczęciem roku artystycznego Zarząd mógł zdecydować, czy możliwym jest otwarcie tych sekcji. Przypuszczać należy, a sądzę, że nie ulega nawet wątpliwości, że dobre chęci Towarzystwa znajdą oddźwięk w naszym społeczeństwie. Czujący się na siłach pośpieszą zawiadomić Zarząd Lutni o zamiarze wstąpienia i z rozpoczęciem roku usłyszymy tak chór żeński, jak również i orkiestrę. Właśnie partyjne nie zapuściły jeszcze korzeni do tego stowarzyszenia i nie zapuszczają, co jest zabezpieczone w zatwierdzonym przez zgromadzenie regulaminie, który zamieścimy wkrótce w całości.

Czasy, kiedy surdut bał się zapalić o bluzę na szczęście minęły bezpowrotnie, a więc nie nie stanie na przeszkodzie rozwojowi Towarzystwa, niósłemu ogółowi szlachetną rozrywkę. K. K.

Z miasta.

Skrzynki pocztowe.

Daje się uczuwać wielki brak skrzynki pocztowej na ulicy Wysokiej. Mieszkańcy tej dzielnicy proszą pocztę o uwzględnienie ich słusznego żądania.

Bezrobocie.

Zastrejkowali robotnicy drzewni na stacjach kolei nadwiślańskiej w Radomiu i Jedlni. Żądają podwyższenia płacy.

Przysznice.

Za 2 tygodnie w łazienkach p. Gluzmana będą urządzone przysznice.

Uniwersytet ludowy.

W sprawie zakładania uniwersytetów ludowych na prowincji grono ludzi nauki zwróciło się do redakcji naszego pisma w celu ułatwienia w organizowaniu uczelni ludowych w Radomiu i ziemi radomskiej.

Zgubiony paszport.

Do redakcji naszej przyniesiono paszport, wydany panu Ł. w Gorlicach w Galicji, oraz 2 fotografie. Właściciela prosimy o pofatygowanie się do redakcji.

Z T-stwa Dobroczynności.

Zapis dzieci na kolonie lecznicze odbędzie się dnia 14 lipca r. b. w Domu Pracy przy ul. Świeżej.

Wypadek.

Z gmachu Zarządu powiatowego wyjeżdżał wóz, na który wsiadło kilkoro dzieci strażnika miejskiego, z których jedno spadło pod wóz i zostało przejechańe. Dziecko ma złamaną rękę. △

Bezrobocie w fabryce terakoty.

Robotnicy zażądali usunięcia majstrów—niemców. Dawniej majstrami byli polacy, dopiero dyrektor niemiec wprowadził majstrów—niemców.

Niedoszły odczyt.

Od p. Karola Hofmana otrzymujemy następujące pismo w sprawie odczytu, który miał wygłosić Sz. prelegent w naszym grodzie.

„Parafrazując słowa autora „Białej Szaty“, mogę napisać o sobie: „I zmogła mnie przemoc, uległem złej dolili. Pomimo wysiłków tytanicznych, cierpliwości prawie anielskiej, nie udało mi się dać odczytu w Radomiu po 3-miesięcznych staraniach!... Wiosna się skończyła, a nie zrobiłem na złość „kuratorowi“, ani policmajstrowi... Odbieram właśnie list, odradzający mi kategorycznie próbę przyjazdu do Radomia, gdyż „mieszkańcy powyjeżdżali na villégiaturę“. Szczęśliwy, zaiste, bogaty gród, którego wszyscy mieszkańcy, mogący poprzeć odczyt, wyjeżdżają na letnie mieszkanka!... Rodzą się we mnie jednak pewne wątpliwości: „kto redaguje Kurjera i Głos?, kto je składa?...“ Po co w takim razie wybierają się do was prelegenci—kooperatyści w tym jeszcze lecie?... Może ich odwołacie z drogi?... Cokolwiek się stanie, nie mam szczęścia do Radomia. Ha! trudno!...“

Z sądu.

W dniu 27 b. m. wydział kryminalny sądu Okręgowego Radomskiego sądził sensacyjną sprawę. Mieszkanka wsi Jastrzab, gm. Goździków, pow. opoczyńskiego, 21-letnia Józefa Ruta w trzy miesiące po ślubie udusiła sama, czy też z postronną pomocą swego męża postronkiem, uprzednio upoiwszy go wódką. Sąd Okręgowy, uwzględniając wywody obrony i mając na widoku pewne wątpliwości co do stopnia udziału Józefy Ruta w uduszeniu męża, skazał ją na 12 lat ciężkich robót (akt oskarżenia groził jej karą ciężkich robót na całe życie).

Pobici przez kozaków.

We wtorek, w godzinach południowych, pobici zostali przez kozaków pletniami: pp. felczer Zalcberg, właściciel składu drzewa Dancygier, oraz p. Rotenberg.

KORRESPONDENCJE.

Skotniki w czerwcu 1906 r.

Wychodźstwo ludności naszej za granicę na roboty zwiększa się z każdym rokiem nie tylko w pasie nadgranicznym, lecz nawet i w zakątku powiatu koneckiego. Zwykle na początku marca zjawiają się agienci i zaczynają werbować najzdrowsze ręce robocze do siebie. W tym roku z okolic wyruszyło około 100 osób (40 mężcz. i 60 dziewcząt). Większa połowa udała się do Heidemilu i do Fryburga w Szwajcarii, reszta rozeszła się po Prusach. Wiadomą jest rzeczą, że podobna emigracja nie jest pożądaną dla naszego rolnictwa, gdyż podczas robót letnich dają się odczuwać brak rąk do pracy. Zaradzić złemu prawie że niepodobna. Lud nasz małorol-

Ezekoladę szwajcarską „F. L. Cailler's“ poleca bandel St. Wierzbickiego.

ny; po większej części posiada 6 i 3 morgowe działki piaszczystego gruntu, nie więc dziwnego, że posiadacz takiej zagrody, mający kilkoro dzieci, z nastaniem wiosny, żegna się z rodziną i idzie na „saksy“, lub wysyła tam swoich synów i córki, z nadzieją, że jesienią przyniosą kilkanaście rubli na zapłacenie podatków i opędzenie różnych domowych potrzeb. Tych za granicę pcha nadzieja lepszego zarobku, lecz z młodzieżą rzecz ma się inaczej. Ta, pozostając na obczyźnie bez żadnego dozoru i opieki, literalnie demoralizuje się, oddając się tam pijaństwu i wszelkiego rodzaju rozpucie. Powróciwszy jesienią chłopaki przynoszą rodzinie różne choroby, nabyte przez niemoralne życie i nałóg pijaństwa, a dziewczęta oprócz tego przyczyniają się bezpośrednio do wzrostu ludności. Przeciętnie zarabiają: mężczyźni po 90—120 kop., a kobiety 60—90 kop. dziennie i dostają życie (trzy razy w tygodniu mięso, 10 f. chleba na tydzień i 25 f. kartofli, oprócz tego dostają jeszcze kaszę). Zarobki zatem nie są znów tak świetne, gdyż i u nas w kraju mało co mniej zarobić można, rozumie się, gdy weźmiemy pod uwagę wyzysk ze strony niemieckich pracodawców, którzy przy obrachunku potrącają robotnikowi za narzędzia, kosztą jego sprowadzenia i t. p.; nie mając nad sobą prawnej opieki, nie może on sądownie poszukiwać swej należności, tymbardziej, że nie umiając po niemiecku, nie wie nawet jakie warunki wpisano mu do kontraktu.

Przed paru laty czytałem w pewnej gminie okólnik gubernatora, który proponował wychodźstwo na roboty do południowych guberni cesarstwa, mianowicie do gub. Połtawskiej, Ekaterynosławskiej, Chersońskiej i Tawrydzkiej, określając dzienny zarobek do 2 rub. Otóż, sądzę, że daleko korzystniej dla naszego ludu, zamiast na „saksy“ udawać się do tych gub. na roboty letnie. Wszystko to byłoby bardzo pięknie. Odwrotna strona medalu—potrzeba sprawdzenia tego i wyszukania miejsca zarobku w tych gub. W tym celu pożądaną jest założenie u nas, na wzór zagranicy, biur robotniczych, które informowałyby ogół o potrzebie i ilości robotników w danej miejscowości i broniły robotnika przed wyzyskiem ze strony pracodawców.

Ponieważ w Radomiu utworzyła się „Konsultacja Adwokatów“, dewizą dla której jest bronienie naszego ludu przed wyzyskiem, otóż śmiem złożyć propozycję, czyby „konsultacja adw.“ nie uważała za właściwe zając się też losem naszych robotników rolnych i zechciała otworzyć wyżej wzmiankowane biuro.

Sądzę, że i sz. duchowieństwo nasze również żywo przyjąłoby do serca powodzenie takiego biura i mo-

głoby służyć jako pośrednik pomiędzy ludem, a biurem. W takim razie byłaby możność regulowania podaży i popytu rąk roboczych: część robotników dałoby się umieścić u nas w kraju w większych majątkach, część w południowych gub. cesarstwa, a resztę dopiero można by wysłać do Prus. Dopóki w kraju u nas nie zorganizuje się biuro wychodźstwa robotników, dopóty wszelkie narzekania ludzi dobrej woli na nie się nie zdadzą.

* * *

A. U.

Staszów 24 czerwca.

Odległa o 5 wiorst od Staszowa osada Kurozwękiomal nie stała się zeszłej niedzieli widownią pogromu żydowskiego. Rzecz tak się miała.

W dzień Ś-tej Trójcy około godziny 1 w południe, gdy procesja przechodziła przez rynek w jeden z niesionych obrazów uderzył kawałek patyka, strącony widocznie z drzewa przez wiatr; czy też—jak twierdzą niektórzy, spadł z chorągwi, do której się przedtym mógł z

drzewa przyczepić. Uczestnicy procesji, którzy dostrzegli samo tylko uderzenie patyka w obraz, oburzyli się nadzwyczajnie, posądzając jednocześnie, że musieli uczynić to żydzi w celu sprofanowania świętości. Znalazło się kilka awanturniczych jednostek, które zaczęły podszezuwać tłum do wyrżnięcia żydów, jakoby prześladowujących i gnębiących tylko chrześcijan. Umiarkowańsi z pośród nich zażądali, aby zamieszkałe w Kurozwękach kilkadziesiąt rodzin żydowskich wyniosły się stamtąd natychmiast. Jedynie wystąpienia i przemowy miejscowego proboszcza i wójta zapobiegły haniebnej awanturze tak, że pod wieczór interwencja łaskawie przybyłej ze Stopnicy policji stała się już niepotrzebną. Że jednak nierozumne wzburzenie nie uległo się dziś jeszcze, dowodzi najlepiej fakt, że niektórzy z kurozwęskich mieszczan oskarżyć mają przed naczelnikiem swego wójta p. Wydrychiewicza za to, że wypuścił aresztowanych (dla odwrócenia uwagi) w tym dniu żydków.

n.

Nagrodzony Medalem Złotym na Wystawie w Paryżu r. 1905 i Najwyższą nagrodą „Grand-Prix“ na Międzynarodowej Wystawie w Brukselli r. 1905.

Nowy środek do włosów

„KASTOLIN“
L. S. BEJLINA

różni się od istniejących dotychczas tego rodzaju środków tym, że usuwa rozpoczynającą się siwiznę. Środek ten niszczy łupież, zapobiega wypadaniu włosów i wywołuje nadzwyczajnie szybki ich porost.

Po kilkakrotnym użyciu dają się zauważyć zbawienne skutki użycia „Kastolinu“.

Cena flakonu 2 rb. 60 kop. bez przesyłki.

Dostać można we wszystkich aptekach, znaczniejszych składach aptecznych i perfumerjach. Hurtownikom odpowiedni rabat. Towar wysyła się za gotówkę lub za zaliczeniem. Zadatek konieczny.

SKŁAD GŁÓWNY L. S. BEJLIN
u WYNALAZCY

Warszawa, Marszałkowska № 49.

O G Ł O S Z E N I A.

LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

ODDZIAŁ W RADOMIU

Ulica Lubelska № 50

POLECA: MASZYNY ŻNIWNE
MAC-CORMICKA

i części do takowych, oraz wszelkie narzędzia rolnicze.

Bank Handlowy w Łodzi,

założony w 1872 roku.

wpłacony kapitał zakładowy Rub. 5.000.000—fundusze zapasowe Rub. 2.540.000.

Instytucja Centralna w Łodzi. Oddziały: w Warszawie, Radomiu, Lublinie i Kielcach. Agentury: w Zamościu i Chełmie (gub. Lub.) i w Ostrowcu (gub. Rad.).

Rachunek przekazowy w Banku Państwa w Radomiu № 4252.

Bank Handlowy w Łodzi na mocy NAJWYŻEJ zatwierdzonej Ustawy załatwia następujące operacje:

1. Skup (dyskonto) weksli krajowych i zagranicznych.
2. Udzielanie pożyczek na zastaw papierów publicznych.
3. Inkasowanie weksli, wylosowanych papierów, kuponów i innych dokumentów.
4. Kupno i sprzedaż papierów publicznych.
5. Wydawanie przekazów na miasta w kraju i za granicą.
6. Przyjmowanie wkładów na lokację procentową.
7. Przyjmowanie na przechowanie papierów procentowych i wszelkich innych wartości.
8. Asekuracja premjówek wszystkich emisji.

Letnie mieszkanie

Z odpowiednim umeblowaniem złożone z 2-ch, 3-ch lub 4-ch pokoi i kuchni z wygodami, 10 minut pieszej drogi od stacji Jedlnia, tyłek od lasów i rzeczki, w miejscowości zdrowej, dostawa codzienna produktów na miejsce. Wiadomości: Radom ul. Skaryszewska № 8 w mieszkaniu W. Kamińskiego jeometry, lub na miejscu w letnim domu tegoż.

UMEBLOWANIA.

M. Z. PIOTROWSKI.

Lubelska № 49.

29-2

Rozkład pociągów.

(od dnia 1 maja 1906 r. czas warszawski).

Odchodzą z Radomia

w stronę Iwangrodu, Kijowa, Odessy i Warszawy:

№ 2* o godz. 4—09 p. pd.

№ 4 „ 2—31 w n.

№ 38* „ 7—41 r.

w stronę Skarżyska, Koluszek, Ostrowca,

Kielc, Granicy i Sosnowca:

№ 1* o godz. 1—03 p. pd.

№ 3 „ 6—02 r.

№ 37* „ 10—46 w.